

(1177)

Nro.

148.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 26go Września 1794.

Gazety CXXI.

POLSKA.

Z Warszawy dnia 15. Wrzesnia.

Dnia 11. Sąd Kryminalny wojskowy w sprawie X. Woyciecha Skarszewskiego Biskupa Chełmsko - Lubelskiego chcąc przyzwoicie postąpić, przywołał onęgo z aresztu, i w przytomności ięgo przysięgę, (w rotę zwyczajną na sprawiedliwe sprawy ięgo sądenie) wykonał, a powtórzywszy Indagacyę co do niektórych

L 7

rych

rych obiektów, przez punkta nowo uformowane, do czytania dowodów Indagacyów, tak w Deputacyi indagacyjney, iako i w sądzie swym odebranych przyjął. Po rozważném tych przeczytaniu, i nayściślejszém roztrząśnieniu, okazało się że Woyciech Skarszewski Biskup Chełmsko - Lubelski.

a. wykonawszy na utrzymanie i obronę Konstytucyi 3. Maia przyśięgę do Spisku *Targomickiego* się przyłączył, i tam wykonawszy przeciwną przyśięgę, wielbił to zgromadzenie a Sejm Konstytucyiny potępiał.

b. Przeciw Administracyi Dóbr Biskupstwa Krakówskiego będąc imieniem Duchowieństwa wysłany bynajmniey się nieprotestował.

c. Projekt Łobarzewskiego w Grodnie względem podpisania Traktatu z Rosyją podpisał, i projekt zaboru Króla Pruskiego poparł.

d. Prezenta od zagranicznych Mocarstw pobrał

e. Na wysłanie Pospolstwa donoszącego o Aliansie z Rosyją wotował, i tak.

f. Zamiaśt oddalenia wszystkiego co szkodliwego było oyczyźnie, na icy zgubie szczęście swoje zasadzał, a zatem zdraycą bydz okazał się, tym większey
ka-

kary godny, im większą ufność narod w nim iako Senatorze pokładał.

Dla tego Sąd Kryminalny go od czci, sławy, i urzędów odsądziąc na karę śmierci przez szubienicę publiczną (za poprzedniczo mianemi zdjęcia z niego sakry ceremoniami i użyciem wszelkich Religii formalności.) onego skazał. Majątek zaś iego miany lub z Sukcesyi należący na skarb Narodowy (z zabezpieczeniem praw iego wierzycieli) skonfiskował, i tego dochodzenie *Wydziałowi Skarbowemu* w radzie naywyższej polecił.

Gdy atoli JX. Nuncyusz Apostolski udał się do Nayższego Naczelnika, i rozpóścierając żale Oycy S. przekładał, iak ten ubolewa, że liczne ukarania za zbrodnie przeciw Narodowi zwłaszcza na Biskupów padają, i że w ich osobach prześladowanie cierpiącej Religii upatrywać będzie, zatém naywyższy Naczelnik chcąc okazać, że narod Polski ani żadney Religii nieprześladuje, ani krwi zdrayców gdy są ludzmi, chciwy nie jest, z mocy onemuż właściwey umnieyszył karę śmierci przez sąd woyskowy wskazaną, przemieniając ją na wieczne więzienie chwając i potwierdzając we wszystkim Dekret sprawiedliwy Sądu Kryminalnego woyskowego.

Ex-

Excerpt z Raportu Jenerała Maiora *Dąbrowskiego* z obozu pod *Kamionką* dnia 13go Września przeżanego.

Donoszę Naywyższemu Naczelnikowi, iż dziś we trzech Kolumnach przeszedłem rzekę *Bzurę*. W *Kamionce* atakowałem Posterunek *Pruski*, i zabrałem w niewolę. 1. Oficjera, 2. unterofficerów i 40. żołnierzy. *Sokolnicki* przy tym ataku dystyngwował się: W *Witkowicach* atakowała trzecia Kolumna tamten Posterunek, i wpadłszy na baterję *Pruską* wzięli nasi jednego Oficjera i dobożza, jednego Unteroffiyera i 30. żołnierzy. W tych obydwóch akcyach więcej jak sto nieprzyjaciół w uporczywey obronie trupem legło. Wszystkich niewolników, prócz tych co są ranni, odsyłam przez kommendę Jenerała *Bronikowskiego*. W *Witkowicach* przy ataku dystyngwował się Major *Szwykowski* od Reymentu 13. i Major *Obrębski* z Brygady *Rzemuskiego*. W *Kamionce* znalazłem bardzo wielki magazyn owśa mąki, śledzi, soli, trudniemy się teraz spisanem Inwentarza. Co można każe zabierać z Magazynów, ale niemogąc mieć fur do przesłania reżty do *Warszawy*, zostawiłem to dozorowi Jenerała *Bronikowskiego*. Oficjerowie wzięci w niewolę twierdzą, iż Król *Pruski* w wojnie

znami naywięcey polega na niezgodzie, a órey się między Polakami spodziewał, ale klęski Jego okazują, iak się wkrzyw-
dzącey Polaków opinii zawodzi.

Z *Warszawy* dnia 17. *Września*.

List Ob. *Wybickiego* Pełnomocnika do naywyższej Rady Narodowoy dnia 15go *Września* z obozu pod *Kamienną* pilany.

Spodziewam się iż rada naywyższa z ukontentowaniem odebrała doniesienie o przeysciu Jenerała *Dąbrowskiego* przez *Bzurę*, i zniesieniu nieprzyacielskich *Posterunków* tu i w *Witkowicach*. Donieść mi teraz zostaje, iż tenże Jenerał równie waleczny iak bacny na wszystkie obroty nieprzyacielskie nieprędey chciał dalszy marsz przedsięwziąć, dopoki na dwóch swych skrzydłach znajdującego się nieprzyaciela ieszcze niepoko-
nał. Stało się podług iego układow, nieprzyaciel wszędzie odparty został. Pomknęła się jedna Komenda do *Pieczysk* nad *Wisłę*, gdzie mocny *Posterunek* lubo iuż o zwyciężkim naszym orężu uwiadomiony, i przygotowany w obronie stawaia-
cy rozproszony i zniesiony został, z 13. na 14. po północy była ta potyczka. Nieprzyaciel za pomocą mgły ciemny ucieczką się ratował, zostawivszy 15. na placu jednego *Unterofficyera* w niewolę,

oddawfzy nam w zdobyczy magazyn wiele wartuiący, którego iednak niebędąc w ftanie użyć ani przewieźć zapalić kazano. Wczafie okropnego pożaru dowiedział się komenderuiący o kaffie tamże będącey znaczney, i ledwo 3846. zł. wyratował. *Wydział Skarbomy* w Radzie naywyżfzey raczy zapifać wspomnioną Summę, iako do Kaffy woienney nafzey *salvo calculo* wziętą. Z czułym żalem także patrzę na tuteyfzy magazyn w którym znaleźliśmy mąki 2046 beczek, soli beczek 5000. różnego zboża przeszło 1000. korcy. Znam moim bydź obowiązkiem iak naytroskliwiey o transport tego się starać, ale wszelką gorliwość przechodzi niepodobność. Nieprzyiaciel zawsze się w małych patrolach snuie i podwody idące przeymuie, Jenerał na szukanie podwód expensować, i rozrzucac kommendy po okolicach niemoże. Ogłosiłem więc wolność zabierania kto co może. Przychodzi naywięcey piefzo zrabowany i ogłodzony lud, i częściami bierze do domów swoich. To osądziłem za przyzwoitfzą, iak bydź w smutnym przypadku palenia, niech przynaymniey lud tę pierwfzą ma korzyść z przybycia Braci swoich. Wyftałem iuż do *Warszawy* 104. beczek mąki, soli zaś 45. Dziś ufam że więkfszy transport przyi-

przyjdzie. Doniosłem gorliwemu Obywatelowi *Zakrzemskiemu* o tém, wiem że co sposobność fur nadeszłe. Rado najwyższa! iaka radość dla serca mego, gdy nowy przykład obywatelstwa w tych obydwóch Jenerałach dostrzegłem. Jenerał *Dąbrowski* pisze do Jenerała *Madalinskiego* iż lubo komenderujący idzie chętnie pod iego komendę, aby tylko łącznie publiczny interes był ratowany. Zbiega Jenerał *Madalinski* do Jenerała *Dąbrowskiego* dają sobie uściskanie Braterskie, odmawia Jenerał *Madalinski* przyjęcia kommendy, dają sobie rękę, i słowo honoru, że łącznie służyć będą Oyczyźnie. Prywata żadna w tych dwóch cnotliwych polskich sercach niema mieysca. Usam że ten zapal wspólny, to obywatelstwo złączone z walecznością, i roztropnością naszych Jenerałów, da mi drogą korzyść w krótcie Radzie o najwyższych pomyślnościach donieść.

Na doszłą takową wiadomość wydział żywności w Radzie najwyższey wydał następujące obwieszczenie: Mając włożony na siebie przez Naczelnika obowiązek zwiezienia do Magazyndów znacznych łupów nieprzyjacielskich przez waleczne woyska nasze zdobytych, gdy kilkudniowym przekonywa się doświadczeniem, że
nie-

niepodobna jest uskuteczyć ten transport samemi furami włościańskimi dotąd do tey potrzeby gwałtowney używanemi, postanowiwszy zatém dzielić się z temi obywatelami, którzy te łupy zwozić będą, niżeli wystawiać je na stratę, od której niepodobna prawie zabezpieczyć się w tym czasie, kiedy żołnierz nasz uganiać się musi coraz daley za pierzchającym nieprzyjacielem. Wzywa więc do tey posługi gwałtowney tych wszystkich obywateli, którzy mają, konie, woły, i wozy bądź w tey stolicy bądź w iey okolicach, i za dostawienie do Magazynów *Warszawskich* zaręcza kondycyę następujące:

Imo. Ktokolwiek uda się pod Kamionnę o mil 7. z tąd za rzeką *Bzurą* na przeciw *Wyszogroda* leżącą, i z Magazynu tam zdobytego przytawi do magazynów *Warszawskich* zboża któregokolwiek korcy 4., ieden sobie zatrzyma. 2do. Kto przytawi z mieysca owego mąki lub krup korcy pięć albo soli beczek pięć, iedną sobie zatrzyma.

(Reszta potém.)